

Roman Misiak

Świętowanie Dnia Pańskiego w perspektywie tożsamości

Colloquia Theologica Ottoniana nr 1, 99-122

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŚWIĘTOWANIE DNIA PAŃSKIEGO W PERSPEKTYWIE TOŻSAMOŚCI

Ks. Roman Misiak

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego
Szczecin

Wstęp

Ujęte w tytule opracowania zagadnienie świętowania Dnia Pańskiego w perspektywie tożsamości wydaje się szczególnie aktualne. Można zaryzykować twierdzenie, że dla współczesnych chrześcijan zarówno świętowanie Dnia Pańskiego, jak i ich tożsamość są wyzwaniem. Oto symptomy niepokojących zmian. Niekiedy bezradni stajemy wobec następujących pytań naszych współwyznawców: Co wspólnego ma uczęszczanie na Mszę św. z moim życiem osobistym, rodzinnym i publicznym czy z moimi zasadami moralnymi? Albo czy w piątkowe popołudnie nie słyszemy częściej życzliwych skądinąd słów: *dobrego weekendu* niż *dobrej niedzieli*? To pozdrowienie i wyartykułowane wcześniej – właściwie retoryczne – pytania coś wyrażają, coś mówią o jakości naszej tożsamości i o rozumieniu potrzeby chrześcijańskiego świętowania niedzieli. Pierwszym określeniem, które się nasuwa, jest słowo *kryzys*, wyraz pejoratywny w swej popularnej treści. Jednak w odwołaniu do greckiego *krisis* może też nieść znaczenie pozytywne, oznaczając moment wyboru, decydującego rozstrzygnięcia, punkt zwrotny do zmiany na lepsze lub gorsze. Tak rozumiany kryzys jest częścią ludzkiego życia. Co więcej, jest pożądany, gdyż mobilizuje, stawia przed wymogiem dokonania zmian i zmusza do opowiedzenia się, zachęca do poszukiwania rozwiązań trudnych sytuacji. Przejawy przytoczonych frapujących sytuacji lokują omawianą kwestię w teraźniejszości modernizują-

cych się społeczeństw. Jest ona naznaczona, wydaje się, przemożnym wpływem zeświecczenia, relatywizmu i konformizmu we wszystkich właściwie dziedzinach ludzkiego życia. Ponadto tak kwestia tożsamości, jak i problem świętowania niedzieli wskazują na miejsce rozgrywania się owego wyzwania, czyli na podmiot – osobę ludzką. Tożsamość dotyczy rzeczywistości osadzonej głęboko w osobowości człowieka, świętowanie zależy od jego suwerennych decyzji. Obydwa człony charakteryzuje także i to, że spajają w sobie autonomię i społecznienie osoby ludzkiej.

Niniejsze opracowanie jest próbą naświetlenia problematyki związku pomiędzy potrzebą świętowania Dnia Pańskiego a tożsamością chrześcijańską. Kierunkowe pytania są następujące: Jaką rolę odgrywa obchodzenie niedzieli w kształtowaniu się tożsamości chrześcijańskiej? Czym jest tożsamość, jak świętowanie niedzieli tworzy i odnawia tożsamość chrześcijańską? Jaki jest związek pomiędzy tymi rzeczywistościami? Główną tezę analiz wyznacza więc następujące stwierdzenie: Chrześcijańskie świętowanie niedzieli tworzy i odnawia tożsamość chrześcijańską.

Inspiracją do podjęcia tego zagadnienia jest wezwanie Jana Pawła II wyrażone u końca pasterskiej posługi: *Byłbym szczęśliwy, gdyby na nowo przemyślano to, co pisałem w liście apostołskim Dies Domini*¹, oraz przesłanie pontyfikatu Benedykta XVI, który niesie jasną dyrektywę, aby w sposób rozumny i praktyczny na nowo potwierdzić naszą chrześcijańską wiarę i tożsamość².

1. Perspektywa tożsamości dzisiaj

Tożsamość stała się przedmiotem zainteresowania nauk społecznych (szczególnie psychologii społecznej i socjologii) stosunkowo niedawno, bo w ostatnim półwieczu. Pojawienie się tego pojęcia na tym gruncie wiąże się z nazwiskami Erika Eriksona i Georga H. Meada³. Koncepcja tożsamości zago-

¹ *List apostolski Mane nobiscum Domine do Episkopatu, duchowieństwa i wiernych na Rok Eucharystii październik 2004–październik 2005*, Watykan 7.10.2004 r., nr 23.

² Ojciec Święty Benedykt XVI w wydanych dotychczas trzech encyklikach kładzie nacisk na społeczny, konsekwencyjny wymiar miłości, nadziei i prawdy chrześcijańskiej (zob. encykliki *Deus caritas est* – 25.12.2005; *Spe salvi* – 30.11.2007; *Caritas in veritate* – 29.06.2009).

³ Por. Z. Bokszański, *Tożsamość*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa 2002, s. 252–253.

ściła na dobre w socjologii wraz z uznaniem badań Eriksona. Przed pięćdziesięciu laty postulował on rozwijanie studiów interdyscyplinarnych nad sytuacją jednostki w szybko zmieniających się społeczeństwach industrialnych. Integralną częścią tych badań było takie ujmowanie tożsamości, które umożliwiło analizowanie jej w odniesieniu do przemian w makrostrukturze, społecznym podziale pracy, stylu życia czy zróżnicowania społecznego⁴. Obecnie pojęcie tożsamości jest używane coraz częściej. Skłaniają do tego uwarunkowania, w których znajdują się rodziny, grupy społeczne, narody, kultury, różnego rodzaju mniejszości czy w końcu poszczególni ludzie, aktorzy społeczni. Mówi się więc często o tożsamości: rodziny, konkretnych grup społecznych lub osób, narodów, kulturowej, religijnej, społecznej, politycznej. Opisuje się więc tożsamość indywidualną i zbiorową.

Czym jest tożsamość? W ujęciu socjologicznym rozpatruje się ją w perspektywie doświadczeń jednostki, jej – najogólniej mówiąc – uspołecznienia, czyli czynników socjogennych osobowości. Zauważa się, że w wyniku procesu socjalizacji, czyli społecznego kształtowania swej osobowości, jednostka rozwija nie tylko swoją jaźń, czyli samoświadomość siebie jako podmiotu swych działań, ale również poczucie tożsamości. Według Zbigniewa Bokszańskiego tożsamość to układ autodefinicji, autopercepcji jednostki, czyli zbiór wyobrażeń, sądów i przekonań o sobie. Inaczej mówiąc, to koncepcja siebie, wizerunek własnej osoby, jaką posiada jednostka⁵.

Tożsamość ujmuje się w wymiarze osobowym i społecznym. Tożsamość osobową określa się jako poczucie ciągłości jaźni, własnego istnienia, mimo upływu czasu, a także świadomość własnej odrębności, indywidualności i niepowtarzalności. Pojawia się ona na osi relacji ja a inne osoby. Powstaje w toku interakcji społecznej, jest czymś żywym, zależnym od sytuacji. *Jest ona raczej procesem, ciągle kreowanym i odtwarzanym w każdej sytuacji społecznej, w którą człowiek wkracza, spajany przez wątłą nić pamięci*⁶. Ta nić pamięci ma podstawowe znaczenie dla poczucia tożsamości. Zanik pamięci jest równoznaczny z utratą tożsamości, co wywołuje dramatyczne skutki w wymiarze indywidualnym i zbiorowym. Poczucie tożsamości subiektywnej (kim jestem?) łączy się z odpowiedzią na pytanie: Kim on jest?, czyli z tzw. jaźnią odzwier-

⁴ Por. tenże, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2007, s. 23.

⁵ Por. tenże, *Tożsamość*, dz. cyt., s. 252.

⁶ P.L. Berger, *Zaproszenie do socjologii*, Warszawa 1995, s. 102.

ciędloną (według Charlesa Cooleya). Uwypukla ona fakt, że tożsamość przedstawia się także jako rzeczywistość społecznie nadawana, potwierdzana i przekształcana. Innymi słowy, osoba nieustannie przegląda się w społecznym lustrze, a wyobrażenie tego, jak ją inni postrzegają, współtworzy jej percepcję siebie. Tak rozumiana tożsamość osobowa jest nie tylko rezultatem reagowania na działania innych, lecz równocześnie inicjatorem działań.

Tożsamość społeczną natomiast definiuje się jako poczucie zajmowania przez jednostkę określonego miejsca w świecie społecznym. Krystalizuje się ona wokół osi *my a oni*. Wyraża się w przykładowych określeniach: *jestem studentem, jestem Polakiem, jestem chrześcijaninem*. Według Petera L. Bergera (...) *każdy akt afiliacji społecznej pociąga za sobą wybór tożsamości. I odwrotnie, każda tożsamość wymaga dla swego przetrwania swoistych afiliacji społecznych*⁷. Inaczej mówiąc, jednostka sytuuje się w społeczeństwie wewnątrz konkretnych systemów kontroli społecznej czy sytuacji, generujących tożsamość. Tożsamość społeczna, podobnie jak osobowa, ma swoje granice. To swego rodzaju nisza, w której człowiek odnajduje siebie w chaosie środowiska i której broni⁸. Wyraża ją nieustannie potwierdzane poczucie własnej odrębności. Po przekroczeniu pewnych granic – gdy następuje przyjęcie nowej koncepcji siebie lub z powodu zaniechania działań potwierdzających poprzedni układ autodefinicji – ciągłość tożsamości ulega erozji, a nawet zniszczeniu. Tę rzeczywistość wyraża pojęcie konwersji, w najogólniejszym sensie oznaczające zmianę, skręt, przewrót ku Bogu (łac. *conversio*). Konotacja religijna przywołuje także sytuację przyjęcia jakiejś religii, wyznania, niekoniecznie chrześcijańskiego⁹. W zeświecczonej wersji może oznaczać proces zwrócenia się ku czemuś, co staje się wartością przeważającą, wartością kierunkową życia – np. sława, sukces, bogactwo, przyjemność.

Trwanie tożsamości wymaga działania podmiotu i podtrzymywania jej przez grupę społeczną, wspólnotę, która ją uwiarygodnia i dostarcza interpretacji doświadczenia jednostki¹⁰. Według Charlesa Taylora współcześnie można

⁷ Tamże, s. 98–99. „Swoją ciążę do swego nie z przyjemności, lecz z konieczności. Intelktualista staje się prostakiem, gdy wcielić go do armii. Student teologii im bliżej święceń, tym bardziej traci poczucie humoru. (...) Młody człowiek niepewny swej męskości staje się w łóżku prawdziwym demonem, gdy znajdzie dziewczynę, która widzi w nim wcielenie Don Juana” (tamże, s. 99).

⁸ Por. E. Hałas, *Konwersja. Perspektywa socjologiczna*, Lublin 1992, s. 90.

⁹ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1970, s. 17.

¹⁰ Por. E. Hałas, *Konwersja*, dz. cyt., s. 86.

rozdzielić dwa poziomy tożsamości. W pierwszym, indywidualnym, ujmuje się tożsamość jako *samookreślenie, nie całkiem wyartykułowane, które w procesie dorastania musimy umieć rozwijać i które (zdaniem Eriksona) musimy przeformułowywać całe życie. Nie jest to kwestia wyboru*. Jest to więc pewien horyzont moralny, który umożliwia odkrycie tego, co dla człowieka jest ważne. To również coś osobistego, ukształtowanego w negocjacji ze swoim otoczeniem, co jednostka uznaje za swoje, co wynajduje, wymyśla, wybiera. Istnieje również, zdaniem Taylora, poziom grupowy tożsamości, spleciony z poprzednim. Tożsamość zbiorową także odkrywa się w kontekście istniejącej grupy czy grup. Grupa zachowuje swoją tożsamość tak długo, jak długo wielu jej członków odwołuje się do niej w procesie samookreślenia. W przeciwnym razie tożsamość zbiorowa staje się fikcją (czymś na kształt *socjalistycznej ojczyzny*)¹¹. Według Taylora zarówno tożsamość indywidualna, jak i tożsamość zbiorowa są przejawem realizacji naturalnych ludzkich dążeń. *Tożsamość stanowi horyzont moralny, który pozwala im ulokować się w przestrzeni znaczeń*, dlatego ludzie dążą naturalnie do samookreślenia za pomocą uniwersalnych kategorii moralnych oraz identyfikują się ze swoją wspólnotą historyczną. *Taka grupa – stwierdza dalej Taylor – dostarcza bowiem horyzontu, gdyż w ramach jej kultury i przyjętego sposobu życia pewne sprawy są ważniejsze od innych*¹². W ten sposób rozumianą tożsamość w sposób naturalny przenikają treści uniwersalne (potencjalnie do przyjęcia przez każdego) i partykularne (ukonkretnione historycznie). Udział w określonej grupie dostarcza więc jednostce ważnych dokumentów tożsamości osobowej i zbiorowej.

Według niektórych teorii socjologicznych we współczesnym społeczeństwie – wysoko rozwiniętym, postindustrialnym, postmodernistycznym – zachodzi zjawisko kryzysu tożsamości jednostki. Zdaniem Petera Bergera i Thomasa Luckmanna powodowany jest on ogromną złożonością niespójnych struktur społecznych, fragmentaryczną przynależnością jednostki do najrozmaitszych grup społecznych, często ścierających się ze sobą, pluralizmem ideologicznym i kulturalnym czy wreszcie segmentyzacją życia jednostki. Człowiek, żyjąc w takim świecie, traci poczucie swej tożsamości, przechodzi bowiem z jednej roli do innej w czasie nie tylko biograficznym, ale wielokrotnie w ciągu każde-

¹¹ Por. Ch. Taylor, *Źródła współczesnej tożsamości*, w: C. Michalski (red.), *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Warszawa 1995, s. 9–15.

¹² Tamże, s. 15.

go dnia. Czyli inaczej mówiąc, człowiek współczesny ma trudność lub wręcz niemożność, by określić swą tożsamość osobową i społeczną w terminach pełnionych ról. W społeczeństwie tradycyjnym pytanie: Kim jestem?, nie musiało się często pojawiać, gdyż nie było takiej potrzeby. Spetryfikowany kontekst społeczno-kulturowy ułatwiał i potwierdzał autopercepcję, w świetle której rycerz był rycerzem, chłop chłopem, katolik katolikiem itd. – zarówno dla siebie, jak i dla innych. W społeczeństwie industrialnym odpowiedź ułatwiała w miarę stabilna struktura klasowa i zawodowa, umożliwiająca samookreślenie w kategoriach roli społecznej. *Dzisiaj odpowiada się: «Ja jestem sobą, sam o sobie świadczę tym, co robię i co wybieram». Ta zmiana samoidentyfikacji – zdaniem Daniela Bella – jest właśnie znamieniem nowoczesności*¹³. Wskazuje jednak na wysokie waloryzowanie własnej indywidualności i podmiotowości.

Innym wyróżnikiem ponowoczesnego świata jest szybkość zachodzących zmian i wielka ruchliwość społeczna – wertykalna (w drabinie statusów) i horyzontalna (w przestrzeni). Procesy te sprzyjają anonimowości w sferze relacji z innymi ludźmi i przyczyniają się do rozluźnienia, a nawet zerwania trwałych dotąd więzi między jednostkami. Przykładem przemian więzi społecznej jest powstanie aglomeracji, które unaocznily obcość jednostki w tłumie. W tłumie można się łatwo ukryć, ale też trudno znaleźć swoje, uznane przez innych i zapewnione na przyszłość, miejsce. Jednostka w zimnej dżungli współczesnego miasta jawi się drugim tylko fragmentem własnej osoby, częścią siebie w odgrywanej, profesjonalizowanej roli. Także innych zna tylko fragmentarycznie, ocierając się o nich w ulotnych spotkaniach. To doświadczenie utrudnia określenie siebie przez pryzmat zestawu pełnionych ról i czyni pytanie: Kim naprawdę jestem? natarczywym.

Niklas Luhmann twierdzi nawet, że wraz z przejściem do nowoczesnego społeczeństwa *jednostek nie można już ulokować wyraźnie w jakimkolwiek z osobna wziętym podsystemie – trzeba je a priori uważać za dyslokowane. Wszyscy i wszędzie jesteśmy niejako «nie całkiem na miejscu», dyslokowani, i to na stałe, w sensie egzystencjalnym. Jakkolwiek starałby się zadomowić, jest człowiek po trosze obcy w każdym «podsystemie», w jakim się znajduje w danej chwili. Nie ma takiego miejsca w społeczeństwie, do którego należałoby się bez*

¹³ D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1998, s. 126.

*reszty, całą osobą i w sposób naturalny – a więc z którego czerpałoby się pełne określenie swej tożsamości*¹⁴.

Ogólnie można powiedzieć, że zmiana społeczna, której doświadczają nowoczesne społeczeństwa, osoby je tworzące, spowodowała zapotrzebowanie na kategorię tożsamości, i ta sama zmiana społeczna jest także czynnikiem warunkującym świętowanie niedzieli. Sytuacja społeczeństw, która wyłania się w wyniku procesów modernizacji, tworzy nowe okoliczności życia i funkcjonowania, sprawia, że tożsamość staje się problemem egzystencjalnym, a także ważnym pojęciem w wyjaśnianiu współczesności i jednym ze słów kluczowych współczesnej kultury¹⁵. Dzieje się tak, gdyż życie społeczne jest coraz bardziej płynne, pamięć ulega zafałszowaniu lub eliminacji, a człowiek poddany relatywizacji staje się problemem dla samego siebie.

2. Świętowanie Dnia Pańskiego tworzy i odnawia tożsamość chrześcijańską

W socjologicznym ujęciu określenie, utrzymanie własnej tożsamości jest problemem. W egzystencjalnej perspektywie, czyli z punktu widzenia rozwoju koncepcji siebie, zjawisko kryzysu tożsamości nie omija także chrześcijan¹⁶. Żyją oni w tym samym świecie, który charakteryzuje wspomniana bezdomność, czyli niemożność lub trudność samookreślenia warunkowana płynnymi strukturami społecznymi. Tożsamość ucznia Chrystusa, tożsamość chrześcijańska podlega tym samym uwarunkowaniom rozwoju, co każda inna. Jej zdobycie domaga się także poszukiwań i odkrywania, nie wykluczając możliwości zagubienia czy odzyskania utraconej tożsamości. Istotną różnicą charakteryzującą tożsamość chrześcijańską wśród innych jej rodzajów jest zasadnicze poszerzenie spektrum poszukiwań o treści płynące z Objawienia, którego przyjęcie domaga się aktu wiary.

¹⁴ Cyt. za: Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna – nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995, s. 220.

¹⁵ Por. J. Szacki, *O tożsamości (zwłaszcza narodowej)*, „Kultura i Społeczeństwo” (2004) 3, s. 11.

¹⁶ Por. S. Mazur, *Potrzeba chrześcijańskiego przeżywania niedzieli*, „Studia Teologiczne. Białystok, Drohiczyń, Łomża” (2006) 24, s. 95.

Wydaje się, że przesłanie Jana Pawła II zawarte w liście apostolskim *Dies Domini* o świętowaniu niedzieli (dalej DD) jest wyraźnym, chociaż trochę niedostrzeżonym zaproszeniem do refleksji¹⁷. *Świętowanie chrześcijańskiej niedzieli – ze względu na zawarte w niej znaczenia i wymiary, powiązane z podstawowymi prawdami wiary – pozostaje kluczowym elementem chrześcijańskiej tożsamości* – stwierdza Jan Paweł II (DD 30). W wypowiedzi tej narzuca się wprawdzie słowo *pozostaje*. Uzmysławia ono fakt, że w swej istocie świętowanie niedzieli niesie treści niezienne, będące u podstaw genezy powstania tożsamości chrześcijańskiej, u początków odkrywania odpowiedzi na pytanie: kim są chrześcijanie, jak pojmują siebie, swoje miejsce w świecie? Oznacza to, że już istnieją jej fundamentalne znaczenia i ich nośnik. Owo *pozostaje* odsyła także myśl do momentu narodzin pierwszej i najstarszej uroczystości chrześcijańskiej, której historia rozpoczyna się wraz ze zmartwychwstaniem Chrystusa. Przypomina również społeczne naznaczenie gromadzących się wyznawców Chrystusa imieniem chrześcijan, dokonane przez pogan: *Ci, których rozproszyło prześladowanie, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii (...). W Antiochii też po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami* (Dz 11,19.26). Greckie *Χριστιανός* miało prawdopodobnie początkowo negatywną, nawet pogardliwą konotację, ale z czasem zaczęło wyrażać odrębność nowej wspólnoty¹⁸. Sami chrześcijanie nazywali siebie *uczniami, braćmi, świętymi*. W tym momencie można zauważyć istotne znaczenie doświadczenia relacji osobowych w percepcji, w uświadamianiu sobie odpowiedzi na pytanie: *Kim jestem?*

Jan Paweł II w liście apostolskim *Dies Domini* wzywa do odnowienia *pamięci* o istotnych treściach niedzieli, kształtujących tożsamość chrześcijan, tożsamość chrześcijańską. *Znaczenia i wymiary* (DD 30) niedzieli, ukazujące doktrynalne uzasadnienie świętowania, można postrzegać jako nośniki tożsamości. Czyli – jako płynące z zewnątrz, od społecznego nosiciela systemu znaczeń ogniska tożsamości dla osoby i wspólnoty¹⁹. Można więc zapytać: Jakie są istotne idee owej nici pamięci, która mimo nieustannych przemian społecznych kształtuje czy może kształtować tożsamość odbiorców – chrześcijan? Jan Paweł

¹⁷ Por. M.A. Ribeiro, *Chrześcijańskie przeżywanie świąt i niedzieli w społeczeństwie konsumpcyjnym*, w: *Dramatyczne pytania naszego wieku*, „Kolekcja Communio” (2006) 17, s. 342.

¹⁸ Por. S. Martinez, *Tożsamość chrześcijańska a dobro wspólne*, „Społeczeństwo. Studia. Prace badawcze. Dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła” (2008) 8, s. 713.

¹⁹ Por. E. Hałas, *Konwersja*, dz. cyt., s. 87.

II w kolejnych rozdziałach listu *Dies Domini* omawia pięć głównych idei przedstawiających, streszczających symboliczne, duchowe znaczenia tego świątecznego dnia.

1. Idea stworzenia świata i człowieka. W rozdziale I, zatytułowanym *Dies Domini*, w podtytule *Świętowanie dzieła Stwórcy*, przedstawia związek niedzieli ze Stwórcą i dziełem stworzenia. Przypomina wizję stworzenia świata i człowieka oraz radosny odpoczynek Boga-Stwórcy w dniu, który wybrał i poświęcił (por. DD 13–15). Wymowa religijna biblijnego opisu stworzenia uzmysławia prawdę, że Bóg jest jedynym Panem, Stwórcą wszechświata, dezawuuując pojawiające się nieustannie pokusy ubóstwienia świata. Jan Paweł II przypomina, że *wszechświat jest dziełem rąk Boga, nosi zatem znamię Jego dobroci. Jest piękny i godny podziwu, zasługuje na to, byśmy się nim cieszyli, ale istnieje też po to, abyśmy go uprawiali i rozwijali* (DD 10). W tym kontekście ujawnia się potrzeba dokończenia dzieła Bożego, której może dokonać jedynie człowiek. Jego powołanie i godność uwidaczniają się poprzez to, że nie tylko ma mieszkać w świecie, ale także go budować, stając się współpracownikiem Boga (por. tamże)²⁰. A zatem stwórcza praca Boga opisana w Księdze Rodzaju jest przykładem dla człowieka. Jest nim również odpoczynek Boga: *Odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął* (Rdz 2,2). Według Jana Pawła II ta antropomorficzna wizja nie gloryfikuje braku działania, lecz podkreśla doskonałość wykonanej pracy i oznacza zatrzymanie się nad rezultatem swojego działania ze spojrzeniem radości i zachwytu. Istotną treścią III przykazania Dekalogu – *Pamiętaj, abyś dzień święty święcił* (Wj 20,8; Pwp 5,12) – nie jest zwykłe przerwanie pracy, ale świętowanie, obchodzenie, pamiętanie wielkich dzieł Boga (por. DD 17). Świętowanie niedzieli jest więc wezwaniem do odnowienia pamięci o stworzeniu świata i człowieka jako podstawowym dziele Boga, a konsekwencją żywej pamięci są podejmowane działania. Czyli krótko mówiąc, schemat chrześcijańskiego przeżywania niedzieli polega najpierw na aktywności wewnętrznej – pamięci o Bogu, a później dopiero na aktywności zewnętrznej – działaniu²¹. W tej perspektywie ujawnia się

²⁰ Por. A. Stres, *Pamięć zbiorowa i tożsamość*, „Społeczeństwo. Studia. Prace badawcze. Dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła” (2002) 3–4, s. 417.

²¹ Por. R. Pierskała, *Niedziela w przekazie dydaktycznym według Katechizmu Kościoła Katolickiego i Listu Dies Domini*, w: E. Mateja, R. Pierskała (red.), *Niedziela w społeczeństwie pluralistycznym*, Opole 2001, s. 110.

sakralny charakter niedzielnego odpoczynku, który jest istotnym i nieodzownym znakiem relacji z Bogiem (por. DD 13)²².

2. Idea odkupienia, symbolika i oryginalność niedzieli. *Dies Christi. Dzień zmartwychwstania Pana i daru Ducha Świętego*. Niedziela przypomina pierwsze radosne spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem (DD 55–56). Tego dnia, czyli dzień po szabacie, umęczony, ukrzyżowany i pogrzebany Mistrz powstał z martwych, przyszedł żywy i przemieniony do uczniów, spożył z nimi posiłek i udzielił im Ducha Świętego dla odpuszczania grzechów. W niedzielę, pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu, nastąpiło zstąpienie Ducha Świętego – *Pascha tygodnia* jest też *Pięćdziesiątnicą tygodnia* (DD 28). W perspektywie teologicznej *zmartwychwstanie Jezusa jest pierwotnym faktem, na którym opiera się chrześcijańska wiara* (DD 2). To absolutnie niepowtarzalne wydarzenie stanowi centrum tajemnicy czasu, zwornik całej historii (por. tamże). Praktyka gromadzenia się w dniu przypominającym pierwsze spotkanie ze Zmartwychwstałym rozpowszechniła się pośród uczniów w pierwszych latach po tym wydarzeniu. Postrzegali oni to zgromadzenie jako dzień *pierworodny pośród wszystkich dni* (św. Bazyli 329–379), jako centrum całego sprawowanego kultu (por. DD 19). Wiąż III przykazania Bożego z pamięcią o Bożym działaniu zbawczym była motywem, dla którego chrześcijanie postanowili świętować dzień po szabacie, gdyż wtedy dokonało się zmartwychwstanie Chrystusa. Tak usytuowany obchód, na tle zwyczajów żydowskich, wyróżniał od początku rodzący się Kościół.

Niedziela bardziej niż inne dni przypomina chrześcijaninowi o zbawieniu ofiarowanym przez chrzest, dzięki któremu stał się on nowym człowiekiem – to uwypukla związek zmartwychwstania z faktem stworzenia (por. DD 25). Wydarzenie zmartwychwstania objawia w pełni tajemnicę stworzenia, jest zwieńczeniem historii zbawienia i zapowiedzią eschatologicznego końca, paruzji. Dzieła Boże dopełniły się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (por. DD 18). Bóg przez dzieło zbawcze swego jedyne Syna przełamał fatalizm grzechu, winy człowieka. Fakt zmartwychwstania wcielonego Syna Bożego ostatecznie to potwierdza, otwierając przed człowiekiem nowe, jasne perspektywy. To, co

²² A. Heinz twierdzi, że element odpoczynku niedzielnego jest wtórny w treści niedzieli. W czasach Konstantyna „rozszerzono wymagania żydowskiego szabatu odnoszące się do zaniechania prac na chrześcijańską niedzielę. Wskazanie na odpoczynek jest jednak wprowadzeniem elementu stwórczego i eschatologicznego do świętowania niedzieli” (A. Heinz, *Trinitarische und österliche Prägung des Sonntags*, w: E. Mateja, R. Pierskała (red.), *Niedziela w społeczeństwie pluralistycznym...*, s. 13–14).

dokonało się w konkretnym momencie dziejów ludzkich, dokonuje się też w biografii osoby. Jezus objawił ojcostwo Boga-Stwórcy wobec ludzi, a także jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek stał się bratem w naszym człowieczeństwie, rozumie więc człowieka we wszystkim i do końca.

W interpretacji symbolicznej stosowanej przez Ojców Kościoła niedziela jest dniem ósmym, w odniesieniu do szabat. Wobec tygodniowego cyklu siedmiu dni zajmuje więc pozycję wyjątkową i transcendentną, symbolizując początek czasu i jego kres. Jest znakiem życia wiecznego, dnia bez końca, który nastąpi po obecnym czasie. Świadomość i głoszenie tej prawdy podtrzymują nadzieję chrześcijan i dodają im sił w codzienności (por. DD 26). W znaczeniu symbolicznym niedziela jest dniem Chrystusa-Światłości. Określenie *Dzień Słońca* używane przez Rzymian na oznaczenie niedzieli, do dziś obecne w niektórych językach europejskich, jest świadectwem zmagających pierwszych chrześcijan z ubóstwianiem Słońca. Obchodzenie tego dnia zwracało ich ku Chrystusowi, uświadamiało, że niedziela jest dniem rozjaśnionym triumfem Jego zmartwychwstania (por. DD 27). Jest w pełnym znaczeniu słowa dniem wiary, w którym *każdy z uczniów Chrystusa na nowo przeżywa w swoim «dzisiaj» pierwsze objawienie się Zmartwychwstałego* (DD 29).

3. Idea Ludu Bożego, wspólnoty Kościoła. *Dies Ecclesiae. Zgromadzenie eucharystyczne sercem niedzieli.* Świętowanie chrześcijańskie wyraża się w cotygodniowym, kultycznym gromadzeniu się wiernych na wspólne sprawowanie Eucharystii, która jest nie tylko przypomnieniem wydarzenia z przeszłości, ale oznacza żywą obecność Zmartwychwstałego we wspólnocie Kościoła – *sekret jego żywotności i źródło nadziei* (DD 31). Celebracja Mszy św. stanowi o specyfice tego dnia. Objawia ona wspólnotową naturę Kościoła – *wszyscy bowiem, którzy otrzymali łaskę chrztu, zostali zbawieni nie jako pojedyncze osoby, ale jako członki Mistycznego Ciała, włączone do Ludu Bożego* (DD 31), pielgrzymującego w drodze do przyszłości i do końca czasu. Zgromadzenie niedzielne, podczas którego odbywa się dialog między Bogiem a Jego ludem, zobowiązuje do wewnętrznego odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych (por. DD 41). Jest więc otwarciem świętującej wspólnoty i każdego wiernego na komunie z Kościołem powszechnym. Jest znakiem jedności Kościoła i jedności z Kościołem (por. DD 36). Zgromadzenie niedzielne jest braterskim spotkaniem, którego duchowe fundamenty wyraża przyjmowane Słowo (rozumienie historii zbawie-

nia)²³ i komunია eucharystyczna (obecność Zmartwychwstałego). Msza św. niedzielna, zakorzeniona w potrzebie wewnętrznej i przepisana jako obowiązek dla wierzących, karmi i kształtuje Kościół, stając się źródłem ich dynamiki i posłania ze zbawczą misją do świata (DD 32). Udział w niedzielnym zgromadzeniu chrześcijanie traktowali od początku istnienia Kościoła jako istotny imperatyw, któremu nie można się sprzeniewierzyć w niesprzyjających warunkach prześladowań nawet pod sankcją śmierci²⁴. Papież przytacza ujmujące w swej prostocie i sile przekonania starożytne świadectwa męczenników: *Bez żadnej obawy sprawowaliśmy Wieczerzę Pańską, ponieważ nie wolno jej zaniechać; takie jest nasze prawo; nie możemy pozostać bez Wieczerzy Pańskiej. Tak, poszłam na zgromadzenie i sprawowałam Wieczerzę Pańską razem z moimi braćmi, bo jestem chrześcijanką* (zob. DD 46). Świątowanie niedzieli uzmysławia, że chrześcijanin nie jest samotny, że wspólnota Kościoła jest jego rodziną, jego domem, gdziekolwiek by go los rzucił. Bóg dokonuje jego zbawienia wspólnie z innymi, we wspólnocie, którą prowadzi Duch Święty.

4. Integralny humanizm świątowania. *Dies homini. Niedziela dniem radości, odpoczynku i solidarności*. Wartości te wyzwala spotkanie ze Zmartwychwstałym. Człowiek, który coś otrzymał i przyjął, pragnie się w naturalny sposób dzielić z innymi tym, co posiada, czym rozporządza. Brak świątowania niedzieli w tym kontekście istotnie zubaża osobę i wspólnoty przez nią tworzone – *nemo dat, quod non habet* (nie da, kto nie posiada). Niedziela jest prawdziwym świątowaniem, dniem дарowanym przez Boga, by człowiek mógł w pełni rozwinąć swoje walory ludzkie i duchowe (por. DD 58). Świątowanie tego dnia chroni człowieka przed zamknięciem się w sobie, otwiera na wymiar wieczności, pomaga w dostrzeganiu żywej i wyzwalającej zależności od Stwórcy, sprowadza do właściwych proporcji rzeczy materialne, które ustępują wartościom duchowym – *osoby, wśród których żyjemy, odzyskują prawdziwe oblicze* (DD 67). Niedziela jest czasem humanizacji człowieka i społeczności, gdyż potwierdza *nie tylko absolutny prymat Boga, ale także prymat godności człowieka nad wymogami ekonomii*, a ponadto zapowiada ostateczne wyzwolenie człowieka

²³ Bp Anton Stres z Mariboru w Słowenii podkreśla wagę czynnika historii w kształtowaniu tożsamości: „Chrześcijaństwo jest w sensie istotnym religią historyczną, skoncentrowaną na wyraźnie określonej historii, jego treścią jest historia, szereg wydarzeń historycznych. Jego zdaniem nie można być chrześcijaninem, nie pamiętając całej historii Starego i Nowego Testamentu” (A. Stres, *Pamięć zbiorowa i tożsamość*, dz. cyt., s. 418).

²⁴ Por. S. Mazur, *Potrzeba chrześcijańskiego przeżywania niedzieli*, dz. cyt., s. 97.

z ograniczoności jego potrzeb wraz z nadejściem końca czasów, czyli paruzji (DD 68). W tym sensie odpoczynek niedzielny i radosne świętowanie nabierają wymiaru profetycznego wobec świata (por. DD 68,73)²⁵. Szczególnie w tym dniu stają się one także istotnymi motywami do działania w duchu braterstwa, które wyraża się przez konkretną i systematyczną solidarność z potrzebującymi pomocy materialnej czy duchowej (por. DD 71). Jan Paweł II stwierdza wprost: *Msza św. niedzielna wzbudza falę miłosierdzia, które ma przeniknąć całe życie wiernych, przede wszystkim ma kształtować sam sposób przeżywania pozostałej części niedzieli. Skoro jest to dzień radości, to chrześcijanin musi ukazywać przez konkretne postępowanie, że nie można być szczęśliwym «bez innych», nie ma radości bez miłości!* (DD 72, 68). Praktykowane dzieła miłosierdzia są potwierdzeniem świadomości, że *jakkolwiek chrześcijanie nie są z tego świata, są jednak światłością świata i oddają chwałę Bogu wobec ludzi* (DD 69).

5. Idea liniowości czasu. *Dies Dierum. Niedziela jako święto nadrzędne, objawiające sens czasu. Niedziela nie ma żadnego związku z cyklami kosmicznymi (otrzymanie życia – tworzenie życia – zakończenie życia), do których odwołują się często religia naturalna i ludzka kultura, by mierzyć upływ czasu (...). Chrześcijańska niedziela to coś innego! Bierze początek ze zmartwychwstania i narzuca własny rytm ludzkim miarom czasu* (DD 75). Wcielenie Syna Bożego i Jego ziemskie życie to centrum czasu, zmartwychwstanie zaś oznacza punkt szczytowy, po którym nastaje czas ostateczny, czyli oczekiwanie na paruzję, na dzień ostatni, którego niedziela jest prefiguracją (por. DD 74–75). W momencie zmartwychwstania następuje objawienie całkowicie przemienionego i uwielbionego człowieczeństwa, ujawniające w pełni tożsamość Chrystusa i Jego Boską chwałę. W jego blasku chrześcijanin odkrywa również to, że przed nim także jest otwarta nowa rzeczywistość – osobistego zmartwychwstania i pełni życia w Bogu poza horyzontem doczesności²⁶. Od momentu zmartwychwstania Chrystusa mityczny krąg upływającego czasu zostaje przemieniony w czas rozumiany linearnie i historiozbowczo. Formalnie rzecz ujmując,

²⁵ A. Dylus zwraca uwagę, że w tym dniu każdy człowiek może się przekonać, iż „produktywność i rentowność nie wyczerpują sensu życia” (*Niedziela w epoce globalizacji gospodarki*, „Liturgia Sacra” (2001) 1, s. 19).

²⁶ Dzień Pański w istocie odsłania prawdziwy motor działań człowieka, czyli tęsknotę za potrzebą odkrycia tego, co ukaże sens jego egzystencji. Doświadczają tego chrześcijanie. Jednak ich problem polega na tym, w jaki sposób mogą pokazać innym, że prawdziwie tego szukają, oraz jak mogą sami to odnajdywać (por. J. Ratzinger, *Znaczenie Dnia Pańskiego*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny. Dwumiesięcznik” (1995) 3, s. 42).

chrześcijańskie rozumienie czasu przy zachowaniu liniowego wektora charakteryzuje się pewną spiralną rytmiką następujących po sobie dni, tygodni i lat. Szczególnymi punktami historiozbawczego odniesienia upływającego czasu stają się Wielkanoc – doroczna pascha, i niedziela – pascha tygodnia. *Chrześcijanin wie zatem, że nie musi oczekiwać innego czasu zbawienia (...). Uwielbiony Chrystus nieustannie podtrzymuje w istnieniu i prowadzi nie tylko Kościół, ale cały wszechświat, zmierzający do pełni jego odkupienia. Człowiek może mieć tylko mglistą świadomość tego procesu, chrześcijanie mają natomiast jego gwarancję i pewność, zaś świętowanie niedzieli jest istotnym świadectwem, jakie powinni dawać, aby ludzkie miary czasu miały zawsze oparcie w nadziei* (DD 75).

Opisane za Janem Pawłem II główne, bardzo bogate treściowo idee obrazują doktrynalne uzasadnienia świętowania niedzieli. Idea stworzenia świata i człowieka, odkupienia w Chrystusie, idea Ludu Bożego – wspólnoty Kościoła, idea integralnego świętowania oraz idea liniowości czasu przedstawiają zasadnicze znaczenia niedzieli, stanowiąc rdzeń treści określających tożsamość chrześcijańską. Uogólniając, można powiedzieć, że idee, zawarte w świętowaniu niedzieli, obejmują wszystkie wymiary ludzkiego życia. Koncepcja niedzieli, którą wspólnota wierzących otrzymała w przekazie tradycji, stanowi *swoistą syntezę życia chrześcijańskiego* (DD 81). Dzięki percepcji tych treści chrześcijanin *lepiej osadza się w swoim życiu, w tym, kim jest, kim są dla niego bliscy, w tym, czym jest dla niego cały kosmos, czyli on zyskuje niejako świadomość samego siebie i swojej relacji ze światem, takiej, jakiej nie zyskuje ani nie ma nikt inny, kto takiej operacji nie przeprowadza*²⁷.

Przedstawione treści, których nośnikiem jest przede wszystkim doktryna grupy społecznej, czyli Kościoła, stanowią, przypominając rozróżnienie Ch. Taylora, horyzont moralny, umożliwiający odkrycie w przestrzeni znaczeń tego, co dla jednostki ważne, z czym się ona osobiście identyfikuje, co tworzy jej tożsamość osobową i zbiorową. Można powiedzieć, że tak rozumiana tożsamość jest nie tyle spekulatywna, co kontemplatywna. Oznacza przede wszystkim utożsamienie z Kimś, kogo trzeba szukać, odkrywać, przyjmować, kochać. Przez relację z Bogiem i braćmi chrześcijanin staje się tym, kim w istocie już jest sakramentalnie. Przyjmując w wolności i świadomie przesłanie Bożego

²⁷ Por. B. Dobroczyński, *Odnawianie tożsamości*, „Znak” (2010) 12, s. 26.

Objawienia, znajduje i otrzymuje on swoją tożsamość²⁸. Treści te rozpatrywane na płaszczyźnie intelektualnego poznania jawią się jako potencjalne źródło tożsamości chrześcijańskiej. Zinternalizowane w toku socjalizacji, czyli uwewnętrznione, przyjęte za własne, obiektywne i obowiązujące lub osobiście wybrane, kształtują świadomość własnej odrębności i indywidualności²⁹. Spajane nicią pamięci o tym, co dla jednostki ważne, dają poczucie tożsamości, które dla swej żywotności domaga się nieustannego odnawiania poprzez potwierdzanie.

3. Związek pomiędzy świętowaniem Dnia Pańskiego a tożsamością chrześcijańską

Zachęta Jana Pawła II do ponownego odkrycia istotnych treści Dnia Pańskiego staje się ważką w kontekście dostrzeganych niepokojących czy wręcz negatywnych sytuacji. *Gdy niedziela zatracą pierwotny sens i staje się jedynie «zakonczeniem tygodnia», zdarza się czasem, że horyzont człowieka stał się tak ciasny, że nie pozwala mu dojrzeć «nieba». Nawet odświętnie ubrany nie potrafi już «świętować»* (DD 4). Przywołane przez papieża owo zatracanie umiejętności świętowania oznacza niebezpieczny proces pewnego egoistycznego zamknięcia się człowieka, który w istocie jest *homo festivus*, na treści niesione przez niedzielę³⁰. Z chrześcijańską niedzielą z powodzeniem konkuruje dzisiaj w wielu miejscach Europy kultura weekendu, czyli końca tygodnia pracy, w której centrum znajdują się: odpoczynek, rozrywka i przyjemność³¹. Sytuacja taka staje się znakiem słabnięcia tożsamości w aspekcie poczucia własnej odrębności czy odmienności. Prowokuje także pytanie o perspektywę trwania czy kontynuacji tożsamości chrześcijan. Zdaniem Jana Pawła II *w obliczu tych nowych sytuacji i związanych z nimi problemów konieczne jest ponowne odkrycie (...), jak nieodzowną wartością jest niedziela w życiu chrześcijańskim* (DD 6).

²⁸ Por. S. Martinez, *Tożsamość chrześcijańska a dobro wspólne*, dz. cyt., s. 712.

²⁹ Internalizacja to najważniejszy aspekt socjalizacji (uspołecznienia). Oznacza proces uwewnętrznienia przez jednostkę elementów rzeczywistości społecznej (norm, wartości, ról, sposobów interpretacji świata czy zachowania się) właściwych rodzinie, grupom społecznym i społeczeństwu, którego jest członkiem. Zinternalizowane treści jednostka uznaje za swoje własne, obiektywne i obowiązujące (zob. K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997, s. 87).

³⁰ Por. B. Nadolski, *Niedziela*, dz. cyt., s. 85.

³¹ Por. L. Dyczewski, *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, Lublin 2003, s. 89–90, 101.

Potrzebne jest odkrywanie na nowo prawdziwego sensu Dnia Pańskiego, dnia kształtującego tożsamość chrześcijańską.

Istnieje bezpośredni związek (swego rodzaju sprzężenie zwrotne) pomiędzy chrześcijańskim świętowaniem niedzieli a tożsamością chrześcijańską. Związek ten uwydatnia się na płaszczyźnie egzystencjalnej, czyli w wymiarze doświadczenia osób i wspólnot. Z jednej strony świętowanie niedzieli jest kluczowym elementem tożsamości chrześcijańskiej (por. DD 30), gdyż daje szansę odkrywania we własnym życiu tego, kim człowiek jest, dokąd zmierza i jaki jest sens jego życia. Odkrywanie własnej tożsamości dokonuje się w czasie, w historii życia jednostki, w miarę rozumienia Bożego Objawienia – czyli tego, kim jednostka jest w oczach Boga, w świetle Jego wyjaśnienia. W ten sposób chrześcijanin może dochodzić do coraz wyraźniejszej koncepcji siebie i swego miejsca w świecie. Jeśli świętowanie niedzieli jest konstytutywnym elementem tożsamości chrześcijańskiej, to jego zaniechanie stawia pod znakiem zapytania deklarowane identyfikowanie się z chrześcijaństwem. Z drugiej strony, niedziela ma swoją genezę w doświadczeniu pierwszych uczniów, którzy spotkali się ze Zmartwychwstałym. To niebywałe wydarzenie, jedyne w historii dziejów ludzkich, zmieniło ich dotychczasową tożsamość i ukształtowało ją na nowo. Z tej popaschalnej samoświadomości wspólnoty pierwotnego Kościoła spontanicznie narodził się Dzień Pański umiejscowiony w pierwszym dniu po szabacie³². Krystalizująca się tożsamość, stanowiąc pewien horyzont moralny, była dla nich istotnym imperatywem do działania – czyniła świętowanie niedzieli czymś ważniejszym od innych czynności. Wyrażał ją wewnętrzny nakaz – chcę, oczekuję na niedzielne spotkanie we wspólnocie z Bogiem i z braćmi, bo to potwierdza i wyraża moją tożsamość. W ujęciu *Dies Domini* wymiar pamięci poprzedza świętowanie. Papież podkreśla, że przykazanie Dekalogu (*Pamiętaj, abyś dzień święty święcił* – Wj 20,8; Pwp 5,12) najpierw wskazuje na fakt, o którym należy pamiętać, a później dopiero nakazuje coś czynić – *pamiętać*, aby *uświęcać* (por. DD 16). Trzeba powiedzieć, że z perspektywy trwania tożsamości obydwie elementy wzajemnie się warunkują. Nić pamięci, określająca tożsamość, domaga się dla swojego trwania nieustannego potwierdzania. Gdy ono następuje, zostaje odnowiony horyzont moralny jednostki, określający, co jest dla niej ważne, co ma wartość.

³² Por. J. Czerski, *Dzień święty w Starym i Nowym Testamencie*, w: E. Mateja, R. Pierskała (red.), *Niedziela w społeczeństwie pluralistycznym*, dz. cyt., s. 30.

Analiza zagadnienia świętowania niedzieli i tożsamości chrześcijańskiej na płaszczyźnie egzystencjalnej wypukła ich dialogiczny charakter, czyli ostatecznie podmiotowość, a więc wolne i świadome działanie osoby oraz związaną z tym działaniem odpowiedzialność. Odkrywane relacje: synostwa pomiędzy człowiekiem a Bogiem i braterstwa pomiędzy ludźmi – są powinnościordne, tzn. zobowiązują być synem, bratem; by zachowywać się i działać, jak na syna czy brata przystało. Tożsamość chrześcijańska w swej istocie nie jest więc czymś, co należałoby wymyślać. Jej punkt odniesienia stanowi już istniejąca inna rzeczywistość zewnętrzna. Chrześcijanin wie, że tylko przez osobową relację wiary i przyłgnięcie do Boga odkrywa, kim jest i staje się tym, kim być powinien, a także uświadamia sobie naturę swoich relacji z innymi³³. Bez tego odniesienia tożsamość chrześcijańska osoby czy społeczności traci rację bytu. W konsekwencji charakteryzuje się ona pewną dynamiką – jest żywa i otwarta. Można powiedzieć, że jest permanentnie w stanie tworzenia i odnawiania się. Potrzebuje jednak zachowania ciągłości w tym, co istotne³⁴. Dlatego Jan Paweł II wielokrotnie kładzie nacisk na znajomość głębokich doktrynalnych uzasadnień świętowania niedzieli, których depozytariuszem jest wspólnota Kościoła. Wielokrotnie w liście *Dies Domini* zachęca do ponownego ich odkrycia (por. DD 3, 4, 6, 7, 8, 45, 85, 87). Papież przypomina spoczywającą na biskupach, kapłanach i samych chrześcijanach odpowiedzialność za to, *aby treść tego świętego dnia była coraz lepiej znana i przeżywana* (DD 87; 46,49). Bogactwo istotnych dla tożsamości treści, które niesie świętowanie niedzieli, jest ogromne. Świętujący czerpie z niego jakby łyżeczką, czyli sukcesywnie i po trochu. Cotygodniowy rytm świętowania niedzieli można postrzegać w tym kontekście jako metodę, której stosowanie utwierdza relacje z sobą, z Bogiem, z innymi, z całym światem, a także odtwarza poprzez te relacje istotne elementy tożsamości. Dlatego *należy chronić tożsamość tego dnia, a nade wszystko głęboko ją przeżywać* – stwierdza Jan Paweł II (DD 30).

Nawet socjologiczne ujmowanie tożsamości – z akcentem na jej nieustanne kreowanie, na mocy arbitralnych decyzji podmiotu – nie znosi, nie przekreśla wymiaru osobowej odpowiedzialności. Może nawet czyni ją bardziej dramatyczną. Określone wybory, decyzje podmiotu zawsze angażują sferę moralną, nawet gdyby człowiek swymi aktami wolnymi i świadomymi doprowadzał do

³³ S. Martinez, *Tożsamość chrześcijańska a dobro wspólne*, dz. cyt., s. 712.

³⁴ Por. W. Hryniewicz, *Tożsamość chrześcijańska dzisiaj*, „Znak” (1994) 5, s. 5–7.

własnej reifikacji (uprzedmiotowienia). Odkrycie, przyjęcie własnej tożsamości skłania ku czemuś, ku jakiemuś wyborowi dobra lub tego, co za dobro człowiek uznaje, nawet zdefiniowanemu hedonistycznie czy utylitarystycznie. Z egzystencjalnego punktu widzenia świętowanie niedzieli, a więc uczestniczenie we Mszy św. i odpoczynek, służą osobie, jej tożsamości, służą odkrywaniu i pielęgnowaniu poczucia godności i własnej wartości. W codzienności wszystko, co człowiek czyni, ma znaczenie funkcjonalne – czemuś służy, niedziela nadaje sens temu, co funkcjonalne³⁵. Równocześnie dzień ten broni chrześcijanina przed fałszem ubóstwiania stworzonej rzeczywistości lub degradowaniem własnej osoby do cząstki mechanizmu ekonomicznego czy redukcji do roli konsumenta wszelkiej przyjemności i doznań. *W niedzielę nie jesteśmy sługami, ale panami, nie jesteśmy na usługach czegoś, ale jesteśmy po prostu*³⁶.

W ujęciu normatywnym tożsamość jest równoznaczna z istotą człowieka lub z takim jego ukształtowaniem, w którym realizuje się sens ludzkiej egzystencji. W obu postaciach stan ten ma charakter teleologiczny, czyli stanowi cel dążeń człowieka³⁷. Ta – jak zauważa Robert Spaemann – (...) *specyficzna doskonałość, czyli pełen rozkwit tych właściwości, w których ujawnia się istota rzeczy*, może być opisana i zdefiniowana³⁸. Ujęcie egzystencjalne tożsamości uwypukla natomiast działanie nosiciela tożsamości. To człowiek ją odkrywa, dochodzi do jej określenia, ale może ją również utracić. Klasycznym zobrazowaniem ponownego odkrywania zagubionej tożsamości, czyli nawrócenia w języku religijnym, konwersji i metanoi (wejście ze złej na dobrą drogę życia, narodzenie się na nowo), jest przypowieść o synu marnotrawnym. Oddalając się od ojcowskiego domu, stracił on swą tożsamość – *nie jestem godzien nazywać się twoim synem*. Odzyskał ją poprzez *wejście w siebie* i powrót do ojca. Tak rozumiane nawrócenie jest regeneracją tożsamości, odnalezieniem tego, co zostało zagubione.

Dies Domini zdaje się być odpowiedzią Jana Pawła II na dotkliwy problem tożsamości współczesnego człowieka, doświadczenia, które dotyka także chrześcijan. Uczeń Chrystusa ma sakramentalnie, niejako ontycznie określoną tożsa-

³⁵ Por. A. Dylus, *Niedziela w epoce globalizacji gospodarki*, dz. cyt., s. 19.

³⁶ E. Bianchi, *Niedziela. Dzień Pana – dzień człowieka*, Poznań 1998, s. 182.

³⁷ Por. Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, dz. cyt., s. 32.

³⁸ R. Spaemann, *Tożsamość religijna*, w: C. Michalski (red.), *Tożsamość w czasach zmiany*, dz. cyt., s. 56.

mość, ale dopiero poprzez działanie w biografii swego życia czyni ją swoją osobistą, co domaga się potwierdzenia i pielęgnowania. Inaczej mówiąc, gorliwe świętowanie chrześcijańskiej niedzieli aktualizuje tożsamość chrześcijańską. To, co dane w sakramencie chrztu, jest równocześnie zadane i domaga się realizacji.

Zakończenie

Świętowanie niedzieli pozostaje i dziś kluczowym elementem identyfikacji chrześcijan, tak jak w heroicznej starożytności. Właśnie motyw odniesienia do początków, powrót do korzeni, który przewija się w papieskiej refleksji, wydaje się znaczący. Jan Paweł II zestawia ewidentne w niektórych wspólnotach niedomagania w świętowaniu niedzieli z gorliwością pierwszych uczniów – tych, którzy spotkali Zmartwychwstałego. Podkreśla, że praktyka obchodu pamiętki tego wydarzenia w dzień po szabacie zrodziła się z ich doświadczenia, z ich stopniowego rozumienia siebie, swojego miejsca i misji w świecie. Odkrywana, tworząca się wtenczas na gruncie świętowania zmartwychwstania tożsamość uczniów i wspólnoty była bardzo żywotną siłą dla niewielkiej garstki. Przecież – zdaje się przypominać Jan Paweł II – ten rodzący się nowy obchód, na początku niszowy, po trzech stuleciach stał się oficjalnie uznany i instytucjonalnie wspierany. To on ukształtował tożsamość chrześcijan i zapewnił jej trwanie, kontynuację, mimo że nie było jeszcze kościelnego prawodawstwa określającego obowiązek świętowania niedzieli – ono zrodziło się dużo później. Chrześcijanie pierwszych wieków znali głęboki sens tego, co obchodzili, wiedzieli, dlaczego konieczne jest cotygodniowe spotkanie z Chrystusem we wspólnocie. Byli autentycznie do tego przekonani, dlatego wspólnota rodzącego się Kościoła zaznaczała dynamicznie swą kulturotwórczą rolę. Dzięki ich (i następnych pokoleń chrześcijan) czytelnej tożsamości osobowej i wspólnotowej niedziela jest obecnie także dobrem kultury. I – co warto przypominać – dobrem darmowym, będąc pamiętką darmości³⁹.

Świętowanie niedzieli, pamiętanie o Bożym działaniu w historii i w terażniejszości, doświadczanie Jego obecności w braterskiej wspólnocie, daje sposobność nieustannego odnawiania własnej tożsamości, ożywiania nie tylko ży-

³⁹ Por. A. Dylus, *Niedziela w epoce globalizacji gospodarki*, dz. cyt., s. 11, 19.

cia religijnego, ale wszystkich płaszczyzn ludzkiej egzystencji (por. DD 17). Decyzja o świętowaniu bądź jego pominięciu lub zaprzestaniu niesie brzemienne konsekwencje w wymiarze indywidualnym i zbiorowym tożsamości. Jan Paweł II przypomina, że cotygodniowy, regularny udział w niedzielnej Eucharystii jest w tym kontekście sprawą najwyższej wagi (por. DD 81). Rytm obchodzenia paschy – tygodnia i roku – *ma żywotne znaczenie dla chrześcijanina (...), odpowiada bowiem potrzebom ludzkiej psychiki, (...) przerywa monotonię codziennego życia* (DD 76). W ramach tego świętowania następuje ustabilizowanie, regeneracja tożsamości, zasilenie jej życiowymi siłami. Można powiedzieć, że w tej cotygodniowej i rocznej rytmice uwypukla się mnemotechniczna funkcja świętowania⁴⁰. Msza św., będąc sercem niedzieli, kształtuje przecież sposób spędzania pozostałej części dnia – obecność Zmartwychwstałego wyznacza program działania (por. DD 72). Niedzielny rytm życia od czasów apostołskich był cechą wyróżniającą chrześcijan spośród pogańskiego otoczenia. Był przez nich traktowany jak powinność zrodzona z potrzeby serca, ze zrozumienia, że świętowanie tego dnia jest zdolne wyrazić w pełni nowość poznanych i przeżywanych tajemnic. Czy jest tak i dzisiaj?

Świętowanie niedzieli daje możliwość potwierdzania tożsamości indywidualnej i zbiorowej chrześcijan. Cotygodniowy rytm obchodzenia paschy osadza życie wiernych i wspólnoty w istotnej treści niedzieli – *każdy z uczniów Chrystusa na nowo przeżywa w swoim «dzisiaj» pierwsze objawienie się Zmartwychwstałego. Stając przed Nim w niedzielnym zgromadzeniu, (...) przyjmując słowo i spożywając Ciało Pańskie patrzy w oczy samemu zmartwychwstałemu Jezusowi* (DD 29). *Wie, że nie musi oczekiwać innego czasu zbawienia, że uwielbiony Chrystus nieustannie podtrzymuje w istnieniu i prowadzi nie tylko Kościół, ale cały wszechświat* (DD 75). Udział w cotygodniowym zgromadzeniu daje sposobność, aby przypomnieć sobie przeżyte w minionych dniach wydarzenia, by je odczytać w Bożym świetle. W ten sposób cała mozaika istnienia chrześcijanina – radość, cierpienie, praca, wdzięczność, gorycz, nadzieja itd. – zostaje odniesiona do życia i ostatecznego ofiarowania Jezusa, nabierając nowej wartości i głębszego sensu (por. DD 42–43). Odnowiona zostaje również świadomość istnienia istotniej więzi między wspólnotą z Bogiem a wspólnotą z braćmi (por. DD 44).

⁴⁰ Por. B. Dobroczyński, *Odnawianie tożsamości*, dz. cyt., s. 26.

Postulat odkrywania pełnego znaczenia świętowania niedzieli przynajmniej milcząco zakłada sytuację odwrotną, czyli możliwość zatracania jej istotnych znaczeń, czyniąc otwartym pytanie o jakość tożsamości chrześcijańskiej, o jej kontynuację. Ten społeczny wymiar tożsamości, czyli życia wiarą, podejmuje nieustannie Benedykt XVI. W czasie odbytej we wrześniu 2011 r. podróży do własnej ojczyzny Ojciec Święty przypominał, że Kościołowi szkodzią nie przeciwnicy, ale letni chrześcijanie. Rejestrowany np. w Kościele w Niemczech kryzys świętowania niedzieli czy ubóstwo w sferze religijnej w ogólności odsłaniają głębokie jego powody, czyli kryzys tożsamości chrześcijańskiej, a więc ostatecznie kryzys wiary⁴¹. Stanowisko to potwierdza, wpisuje się w diagnozę Jana Pawła II: *Wydaje się, że wielu chrześcijan zatracą świadomość nie tylko centralnej roli Eucharystii, ale nawet tego, że powinni dziękować Bogu, modląc się z innymi w łonie wspólnoty kościelnej* (DD 5). Dlatego Benedykt XVI niezmiennie napomina, że bez niedzielnej Mszy św. nie można zrealizować udanego życia. Współcześni chrześcijanie potrzebują kontaktu ze Zmartwychwstałym, aby być sobą: *Bez Tego, który wspiera nasze życie swoją miłością, samo życie jest puste. Porzucenie czy zdrada tego centrum pozbawiłoby samego życia jego podstawy, jego wewnętrznej godności i jego piękna*⁴². Obserwowany niekiedy stan obojętności, swoistego snu czy inercji tożsamości staje się wyzwaniem dla każdego chrześcijanina, dla wspólnot, które tworzy, do których należy. Zdaniem abp. Javiera Martinezza z Granady: *Kościół musi odzyskać ten sposób przeżywania świata, jaki mieli pierwsi chrześcijanie, dla których spotkanie z Chrystusem w kościele w czasie komunii miało znaczenie i związek ze wszystkimi aspektami ich życia*⁴³. I dzisiaj chrześcijanie są zobowiązani do dokonywania wyborów i świadczenia swoim życiem, że Jezus jest Panem.

⁴¹ Zob. *Przemówienie na czuwaniu modlitewnym z młodzieżą we Fryburgu 24 września 2011 r.* (<http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x1260/przemowienie-benedykta-xvi-na-czuwaniu-modlitewnym-z-mlodzieza-we-fryburgu-wrzesnia-r/>) oraz *Przemówienie do członków Prezydium Komitetu Centralnego Katolików Niemieckich we Fryburgu 24 września 2011 r.* (<http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x1259/pielgrzymka-do-niemiec-przemowienie-benedykta-xvi-do-czlonkow-prezydium-komitetu-centralnego-katolikow-niemieckich-we-fryburgu-wrzesnia-r/>) (20.10.2001).

⁴² *Przemówienie podczas Mszy św. w katedrze św. Szczepana w Wiedniu, 9 września 2007 r.*, <http://ekai.pl/wydarzenia/x12997/wieden-tresci-przemowien-papieskich-z-wrzesnia/>; B. Nadolski, *Niedziela*, dz. cyt., s. 62.

⁴³ Cyt. za: G. Górny, *Kościół mentalnie skolonizowany – rozmowa z abp. J. Martinezem*, „Fronda” (2011) 60, s. 166.

*Nie ma tożsamości chrześcijańskiej bez wiary pokornie wyznawanej, szczerze praktykowanej, bezustannie prześladowanej*⁴⁴. Wiara nie jest teorią, lecz – odwołując się do Dziejów Apostolskich (Dz 22,4) – drogą, a więc praktyką. Żywa wiara wzbudza głębokie przekonania, które mają bezpośrednie konsekwencje praktyczne, czyli zawiera w sobie silne imperatywy moralne. Jak zaświadcza nieznaną autor *Listu do Diogneta*, w starożytnym świecie chrześcijańskim różnili się od innych właśnie pod względem moralnym. *Chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi ani miejscem zamieszkania, ani językiem, ani strojem. Nie mają bowiem własnych miast, nie posługują się jakimś niezwykłym dialektem, ich sposób życia nie odznacza się niczym szczególnym. Nie zawdzięczają swej nauki jakimś pomysłom czy marzeniom niespokojnych umysłów, nie występują, jak tytu innych, w obronie poglądów ludzkich. Mieszkają w miastach greckich i barbarzyńskich, jak komu wypadło, stosują się do miejscowych zwyczajów w ubraniu, jedzeniu, sposobie życia, a przecież samym swoim postępowaniem uzewnętrzniają owe przedziwne i wręcz nie do uwierzenia prawa, jakimi się rządzą. Jednym słowem: czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijańskim. (...) Tak zaszczytne stanowisko Bóg im wyznaczył, że nie godzi się go opuszczać [podkreślenie – R.M.]*⁴⁵. Wiara w Chrystusa Zmartwychwstałego, dzięki ich autentycznemu postępowaniu, była postrzegana jako coś nowego, jako oryginalna, atrakcyjna i ekspansyjna rzeczywistość, jako wiarygodne źródło tożsamości osobowej i zbiorowej. Nie sprawi tego tożsamość rozmyta, fragmentaryczna, niepielegnowana i niepotwierdzana poprzez świętowanie chrześcijańskiej niedzieli.

CELEBRATING DAY OF THE LORD IN THE IDENTITY

Summary

The paper considers the topical issue of The Sunday-term changes in personal and collective identity. Transformation and modernization of modern societies emphasize

⁴⁴ S. Martinez, *Tożsamość chrześcijańska a dobro wspólne*, dz. cyt., s. 713.

⁴⁵ [nieznany], *List do Diogneta*, nr 5–6.

the urgency the issues of identity formation and duration, are also factor in the celebration of Sunday. The direction of analysis give the following questions: What is identity?, The role it plays in shaping the Sunday celebration of the Christian identity? And what is the connection between these realities? The source is a sociological analysis of literature and the message of John Paul II in his apostolic letter *Dies Domini* to celebrate Sunday.

Dynamism and extent of social change of modern societies entails an identity crisis phenomenon. It also affects Christians. The creation of Christian identity is combined with the fact of the resurrection of Christ, giving rise to celebrate the Lord's Day practice. Sunday Celebrations creates and renews the personal and collective identity of Christians. Cultivation of the day or the cessation points ultimately on the high valorization of the human person, whose decisions and choices related to the responsibility for shaping their own identity.

Key words: Sunday, celebration, identity, identity crisis, responsibility.

Translated by Mirosława Landowska

